DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 246.

DNIA 20 GRUDNIA 1845 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco :* à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

UWAGI NAD MOWĄ XIĘCIA CZARTORYSKIEGO

Artykuł drugi.

Wielkie, żywotne reformy przechodziły w życie i utwierdzały się zawsze, nie obradami, nie długiém przygotowaniem, nie stopniowaniem, ale odrazu, przebojem. U ostróżnych i bojaźliwych zwykle na przykładzie jest Anglia, jako kraj ciągłego, równego, ale powszechnego pochodu; w którym instytucye wysnuwały się jedne z drugich legalnie, bez wstrząśnień, bez gwałtu. A i tam, czy oko spocznie na wyspie Runnymede, gdzie zbrojni baronowie przemocą wymogli na królu Wielką Kartę, ową tarczę swobody i swojéj i ludu nie umiejącego się jeszcze wtedy upominać o swe prawa; czy na stotysięcznym zastępie rzemieślników Birminghamskich, którzy w 1832 roku dnia jednego postrachem uzyskali u monarchy i uporczywych potomków owych baronów daleko więcéj, niż długoletnie szermierki parlamentarskie zarysować w teoryi zdołały. Czy weźniemy rewolucyą Kromwelską, czy jéj dopełnienie i zmianę dynastyi w 1688 r., wszędzie ten sam tryb działania znajdujemy, wszedzie dzieło *per saltum* dokonane. Tylko zaczerpnąć, a dzieje każdego narodu to samo zjawisko przedstawiają. I u nas Kościuszko, nim się okrył wawrzynem pod Racławicami, inaczéjże postąpił? Nie obradował, nie pytał, gdzie i jakie mogą być niesprawiedliwości lub nierówności, ale bez wahania się, odrazu, z siebie samego uwolnił włościan od znacznéj części pańszczyzny i dworskich powinności. Bodajby więcéj na razie był uczynił i uświęcił całkowitą zasadę uwłaszczenia, a laury Racławickie byłyby może jeszcze świetniéj rozwinęły się pod Maciejowicami, lub przynajmniéj byłby uchował następne pokolenie od ciążkiego zadania i cięższych jeszcze grzechów.

Komu poważny przykład historyi nie wystarcza, to może się nadać żarcik dowcipnego Niemca. Boernemu pracującemu w swéj izdebce, ciągle przeszkadzał żałośnie skowyczący pies u sąsiada. Zniecierpliwiony i ciekawy powodu, wpadł raz i zapytał o przyczynę. Oto, odpowiedział sąsiad, pies mój ma długi ogon, a ja krótkie lubię, więc mu powoli codzień po kawałku odcinam. — Przykład stopniowéj reformy odrzekł Boerne, ukłonił się i już więcéj nie pytał. Już to pono w naszéj polskiéj naturze leży uporczywe ociąganie się wieczne dojutrkowanie. Dziwićże się zbytniéj porywczości z drugiéj strony? Przyrodzoną pochyłością wpadamy z jednej w drugą ostateczność. Nasi przodkowie pomyśleli o zmianach wtedy dopiero, gdy już było zapoźno. Nie nauczeni ich przykładem, my sami zmarnowaliśmy dziesięć miesięcy wolności obradując Bóg wie o czém. Gdyby był Sejm uprawnił powszechne, bezwzględne uwłaszczenie, to choćby było brakło czasu na wykonanie, jużby dziś każby polski wieśniak wiedział co mu przyszłe powstanie rokuje, wspólny wróg nie miałby sposobu jątrzenia go przeciw szlachcie, a pisarze cudzoziemscy, czy na jurgielcie moskiewskim, czy poważni jak Carlisle i Dunham, nie głosiliby, jak głoszą, że Polakom sprzykrzył się i przykrzy dotąd rząd obcy dla tego, iż im samowolnie uciemiężać poddanych nie dozwala.

Bezpośrednia łączność, współczesność powstania przeciw najezdcom z uskutecznieniem reformy socyalnéj leży w samym wątku przyszłéj rewolucyi. Są to prawie synonimy, jedno bez drugiego obejść się nie może. Nie bierzemy wszakże uwłaszczenia jako środek, jako pobudkę dla wieśniaków do ujęcia za broń, bo wzgląd ten zdał się nam zawsze błahym, z ujmą patryotycznéj ich żarliwości. Mamy raczéj na uwadze samą istotę rzeczy. Śmiesznémjuż byłoby dzisiaj dowodzić, że jeżli mamy odbudować Polskę, to na innéj posadzie jak ta, która ją o zgubę przyprawiła, i że budowanie to od pierwszego wystrzału począć się powinno. Podostatkiem jest innych przemożnych względów, oczywistych a jeszcze nie każdemu zrozumiałych. Już się namieniło że i w najstatkowniejszych narodach wielkie odmiany towarzyskie odbyć się nigdy nie mogły bez wstrząśnień, bez gwałtu, bez nierozumnego oporu z jednéj, bez groźnéj natarczywości z drugiéj tsrony. Ktoby więc odkładał uwłaszczenie wieśniaków aż po za wyjarzmienie Ojczyzny z pod obcéj przemocy, tém samém przygotowywałby jéj drugą równie ciężką, a może jeszcze krwawszą, bo domową wojnę. W ciągu zapasów z wrogiem, kiedy każda chwila grozi utratą życia lub całéj majętności, toć miłość ojczyzny rozbudzona do najwyższéj potęgi, ogólne podniesienie ducha, niepewność życia i własnych pożytków, niechybnie przywiedzie wszystkich do poświęcenia choćby i połowicy posiadłości swoich. Ale niech tylko pokój nastanie, niechże ochłoną dusze czy z postrachu, czy z zapału, wnet wyjdą z swych kryjowek wszystkie złe namiętności, wątpliwości, intrygi, sobkostwa i niebawem dzieło zepsują. Odezwą się znane nam głosy: dziś coś pilniejszego do dokonania, trzeba czasu, lud jeszcze nieprzygotowany, niech dojrzeje, pomyślmy naprzód o ogólnéj edukacyi, — Dojrzałości? przygotowania? Tak zaiste, trzeba przygotowania, ale nie tyle dla kmieci co dla szlachty, by sobie zdołała zaro

bić na ich życzliwość, zaskarbić ich pomoc, wejść z nimi w związki chrześciańskiego braterstwa i tak dzieło przysposobić, żeby na hasło wolności, Polska wyszła na jaw w nowym ale już potężnie utwierdzonym porządku. Otoż i cel i praca wskazana dla rodaków pod uciskiem najezdnika, otoż najdzielniejszy spisek na jawie, a uwłaszczenie od obecnéj chwili poczęte. Tym sposobem naród jedną gorączką drugą umorzy, ogniem powstania przeciw obcemu ciemiężcy, wypali do szczętu tlejące płomienie domowego wybuchu na przyszłość; szczęśliwy jeźli pod brzemieniem niedoli cisnącéj z wierzchu, zdoła znurtować swe głębie, zbliżyć i pobratać żywioły, ułożyć się w skład rządnego towarzystwa, zagospodarować się w sprawiedliwości i miłości.

Jeszcze o jednym tylko napomkniemy względzie. Wszystkie stronnictwa powołują się na wolę narodu, w pierwszéj zaraz chwili ocknienia. Gdzież znajdziecie jéj organ? Wszakże nie w wyborcach kongresowego Królestwa, a zabrane prowincye całkiem ich nie miały. Potrzeba wam nowych, daleko liczniejszych. Skądże ci się wezną, gdzie granicę położycie, na zasadzie jakiéj? Na zasadzie własności? a więc trzeba stworzyć jak największą liczbę właścicieli i to odrazu, bo od razu potwierdzenia, czy waszych pryncypiów, czy władzy żądać macie. Bez uwłaszczenia więc wieśniaków niema organu woli narodowéj, bez organu woli narodowéj niema ostatecznego uświęcenia własności. Są to przeto dwa wypadki tożsame, niezbędnie jednoczesne, chyba że nie rachujecie na wyraźne, uroczyste potwierdzenie, ale na milczenie i ślepą uległość rozkazom waszym.

Do tego kresu zdaje się nam że jesteśmy w zgodzie z ostatniém oświadczeniem xięcia Czartoryskiego. Lecz kiedy xiąże obwieszczał że uwłaszczenie ma być dokonaném zaraz w pierwszém ocknieniu się narodowém, to dla logiki i zupełności powinien był dodać wyraz : bezwarunkowo. Odezwa bowiem, czy postanowienie pierwszego naczelnika będzie musiało być ogólném, bezwyjątkowém, treściwém jak pewnik. Tylko jasnością i powszechnością wielkie prawdy, żywotne zasady obejmują odrazu całe towarzystwo, a utwierdzają się w trwałości i świętości jedynie wtedy, gdy występują całkie, jednorodne, monolityczne.

Któżby ogłaszając uwłaszczenie, śmiał razem występować z tabellą ułożoną wedle prowincyj, czy powiatów? a w każdym okręgu, w każdéj niemal wiosce odmienne są zwyczaje i urządzenia. Jak więc w zawikłanych wojnach, kiedy niepodobna jasno rozeznać tytułów własności i pogodzić pretensyj, tak i tu przeciąć węzeł gordyjski zdoła jedynie zasada uti possidetis. Bez wątpienia, z tak ogólnego postanowienia nierówności i niesprawiedliwości wyniknąć muszą, ale te dadzą się poźniéj zrównać i wynagrodzić. Naprzód oddać co się sprawiedliwie należy uboższym, a poźniéj pomyśli się o wynagrodzeniu bogatszych, bo ci mają czas czekać, a w tém kraj nic na odwłoce nie straci.

Zaczepiliśmy zumysłu kwestyą o wynagrodzeniu, bo jeżlić można, czemuż nie mielibyśmy unikną nawet cienia niesprawiedliwości? Nie jest to tak trudném, wszystko zależy na prostéj operacyi finansowéj. Xiąże lubi się uciekać po wzory do Anglii. Jakiż tam ogromny dług narodowy, a przecież kraj, jako zbiorowość własności, kredytu i kapitałów, nie ubożeje, bo sam sobie jest dłużnikiem, pieniądz z ręki do ręki przechodzi, kieszeń płaci kieszeni. Właścicielom za wyzwolenie Murzynów naród zapłacił 840 milionów złp., co przy innych wydatkach tak dług pomnożyło, iż dla wypłaty procentu i stopniowego umorzenia musiano nałożyć wysoki podatek od własności i dochodów. Ten więc co otrzymał wynagrodzenie, przez to że je otrzymał, musi część jego na zwiększone podatki obrócić. I w Polszcze trudnoż stworzyć dług narodowy? Pomyślność Towarzystwa Kredytowego i Landszafty dowodzi że u nas podobne operacye łacno się udają. Zapłaci się obywatelom za odstąpienie gruntu, a podwyższone na nich podatki z czasem dług umorzą. Będzie to rzeczywistém dobrodziejstwem, ale choćby nawet było illuzyą, to w tém razie możeby się godziło powiedzieć o szlachcie : Si vult decipi, decipiatur ergo.

Orzeł Biały w numerze 17 umieścił pismo P. Kryńskiego z Londynu, które on był przesłał do ogłoszenia w Dzienniku Narodowym, jako odpowiedź na uwagi poczynione przez P. Szulczewskiego, z powodu zawiązania się Stowarzyszenia Bratniéj Pomocy w Anglii, oraz długie i szczegółowe rozpisanie się nad uwagami Towarzystwem Literackiém Przyjacioł Polski i osobą P. Szulczewskiego. Milczelibyśmy gdyby *Orzeł Biały* zawierał te tylko dwa pisma, jakkolwiek niedorzeczne, ale nas osobiście się nietyczące; lecz że znajduje się w nim nadto oskarżenie nas o stronność w nieogłoszeniu przez nas pisma P. Kryńskiego, dlatego winniśmy powiedzieć, iż w Dzienniku Narodowym nie znajdzie nigdy miejsca pismo ubliżające komu bądź, a tém więcéj ludziom o których honorowém i uczciwém postępowaniu wiarogodne posiadamy poświadczenia. Jakoż z samego pisma P. Kryńskiego czytelnicy przekonali się czyśmy mogli go ogłosić, my którzy wiemy iż P. Szulczewskiemu każdy, by najgodniejszy może odpowiadać *bez poniżenia się*. Wolno panom traktować rodaków jak się podoba, ale Redakcya D. N do ubliżania im i szkalowania ich w niczém się nie przyłoży. Wolno *Orłowi Białemu* umieszczać artykuły inkwizytorskie, wglądające w najdrobniejsze szczegóły życia prywatnego braci, obliczające ich garderobę, szperające po kątach, śledzące sposób żywienia się, bawienia, mieszkania i t. d.; my za drzwi niczyje zaglądać, ani obliczać pierścionków, łańcuszków i dochodów zwyczaju nie mamy; do nas należy tylko życie publiczne rodaków, a bynajmniéj ich życie prywatne. Dlatego nie przez żadną stronność winniśmy oświadczyć, bowiem wszystko co który dziennik ogłasza, jako publiczne, pod sąd nasz podpada, winniśmy mowim oświadczyć, iż artykuł o P. Szulczewskim w 17 numerze *Orla Białego* jest nieprzyzwoity, gdyż podobnych rzeczy pisać się nie godzi, choćby te były prawdziwe, a tém mniéj kiedy są fałszywe. My wiemy z różnych i wiarogodnych żrzódeł, nawet od jego przeciwników politycznych, że powszechnie jest szanowany, otoczony zupełném zaufaniem całego Towarzystwa którego prace podziela, że często własną kieszenią nadstawia, kiedy ścisłe regóły Towarzystwa nie pozwalają przyjść z urzędową pomocą jakiemu z rodaków; wiemy wreszcie

że przed zajęciem urzędu sekretarza Tow. porzucił miejsce zyskowniejsze a spokojniejsze,a to by dopełnić publicznego obowiązku tak przykrego. niewdzięcznego a czego dowodem jest samo pismo umieszczone w *Orle Białym.*

NEKROLOG.

Dnia 16 b. m. odbyło się w Paryżu, w kościele Ś. Rocha, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wojewody Antoniego Ostrowskiego, w przytomności wielkiéj liczby rodaków. Celebrował X. Kaczanowski w assystencyi XX. Kalinowskiego i Staniewicza; mowę pogrzebową miał X. Kajsiewicz. Zbierzemy tu pokrótce żywot nieboszczyka.

Antoni Ostrowski urodził się roku 1781, z ojca Tomasza Ostrowskiego, naprzód Ministra Skarbu a potém Prezesa Senatu za Xięztwa Warszawskiego i Krolestwa Kongresowego. Początkową swą edukacyą odbył pod okiem rodzicielskim i w pamiętnych czasach odradzania się narodowego, w epoce Sejmu Czteroletniego, którego prace, reformy i usiłowania patryotyczne żywo wpłynęły na jego umysł młodociany.

Usługi dla ojczyzny rozpoczął on w dziecinnym prawie jęszcze wieku, pełniąc wraz z domowym swym dozorcą służbę przy bateryach w czasie oblężenia Warszawy przez Prusaków roku 1794. Za wypędzeniem tych z Polski r. 1806, młody Ostrowski został mianowany przez W. X. Bergu (Murata) członkiem Izby Wojenno-administracyjnéj, a potém konsyliarzem Kommissyi Rządzącéj. W r. 1807, po utworzeniu Xięztwa Warszawskiego, obrany był posłem na Sejm z powiatu Brzezińskiego. Roku 1809 mianowany był rotmistrzem i organizatorem powstania w województwie rawskiem, a w czasie oblężenia Warszawy przez Arcyxięcia Ferdynanda, był dyrektorem jednego z cyrkułów stolicy. W roku 1812, Sejm konfederacyjny wybrał Ostrowskiego na członka Rady konfederacyjnéj. We wszystkich tych urzędach postępował jak przystało na Polaka i zawsze będąc za środkami jak najenergiczniejszemi ku ratowaniu ojczyzny, nie odstąpił ani na chwilę chorągwi narodowéj.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego, Ostrowski był mianowany członkiem Kommissyi Likwidacyjnéj trzech dworów, zostającéj pod prezydencyą Lubeckiego, a w roku 1817, po śmierci swojego ojca, na przedstawienie Senatu, Alexander podniosł go na godność senatorską, z tytułem kasztelana. W tym nowym charakterze, Ostrowski należał zawsze do oppozycyi i czynny wziął udział w sądzie i wyroku 1825, uniewinniającym więźniów oskarżonych o zbrodnię stanu.

W czasie powstania roku 1830, Ostrowski był mianowany przez Dyktatora Generałem dowódzcą Gwardyi Narodowéj, a Sejm go wyniosł na godność Wojewody. Był także, na wezwanie obywateli gubernii Wołyńskiéj, Podolskiéj i Kijowskiéj, członkiem komitetu Ziem Ruskich. Bardzo czynny i znakomity wziąwszy udział w usiłowaniach wybicia się narodu na niepodległość, to jako Naczelnik Gwardyi Narodowéj, to jako Senator, zasłużył on na zaszczyt znajdowania się w pierwszéj kategoryi potępionych przez Moskali po upadku powstania, to jest na karę śmierci i konfiskatę majątku.

Na tułactwie, na które przybył z całą swoją liczną rodziną, Ostrowski był jednym z najgorliwszych do zawiązania Sejmu, i mnogie ku temu czynił usiłowania; potém starał się zjednoczyć Emigracyą i na ten cel napisał ustawę. Jeżeli usiłowania te nie wzięły skutku, to nie brakowi dobréj chęci jego, ale niechęci i obojętności innych przypisać należy.

Antoni Ostrowski niemniéj odznaczył się w zawodzie gospodarskim przez założenie *Tomaszowa Mazowieckiego.* Osada ta wśród lasów i piasków położona, przez roztropne rozporządzenia i ustanowienia założyciela, wzrosła w krótkim czasie w kilkotysięczne miasto, zaludnione rzemieślnikami z różnych narodów, których przyciągały wolność i korzyści jakie tem znajdowali. Szczególniéj na uwagę zasługiwały rozporządzenia względem Żydów, które z ludności téj lubiącéj lekkiemi tylko sposoby zarabiać na życie, zrobiły pracowitych i przemyślnych osadników. Tomaszów w przeciągu niespełna dziesięciu lat, zakwitnął wielorakiego rodzaju rękodzielniami, z których przednie wyroby, mianowicie sukna w dobrym gatunku, szły nawet na odległe zagraniczne targi, i dobre tam przyjęcie i ceny znajdowały.

Ostrowski jest autorem dwóch dzieł pod tytułem: *Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiéj, mianowicie co do Izraelitów w Polszcze* — i *Żywot Tomasza Ostrowskiego, czyli rys wypadków od roku* 1763 *do* 1817, w dwóch tomach. To ostatnie jest ważne pod względem historycznym.

Na dwa lata przed śmiercią przeniosł się Ostrowski z Wersalu do Mader, majętności swéj którą nabył w pięknych okolicach Loary, nie daleko miasta Tours. Tam dokonał czystego i zasłużonego swojego żywota dnia 4 Grudnia 1845 r.; pogrzebany został w kaplicy którą kazał wybudować w Maderach.

Życie Ostrowskiego jeśli nie jaśnieje świetnemi i uderzającemi czynami, to za to jest wolne od wszelkich plam, a całe jest wypełnione pożytecznemi obywatelskiemi usługami. Nigdy on nie zwątpił o przyszłości Ojczyzny, ktoréj oddawszy swą osobę, rodzinę i mienie, dotrwał w służbie bez skazy aż do końca, nie zbratawszy się z wrogami ani na chwilę, chociaż przez swe towarzyskie położenie, liczne mógł mieć ku temu pokusy.

Ostrowski lubił popularność, może jéj nadto hołdował, ale nigdy do jéj nabycia nie użył sposobów niegodnych i wśród utarczek emigracyjnych, które tyle zużyły osób i imion, zachował się zawsze z godnością. Do poważania u rodaków polecał się swém życiem, miłością kraju, zasługami osobistemi i uczciwością a zacnością imienia, które odzierżył w spadku po przodkach.

Ostrowski i tak postawą, jak obejściem się, gościnnością i domowym obyczajem, przedstawiał dzisiejszemu pokoleniu coraz bardziéj niknące typy staropolskich panów. Zostawił on po sobie w ojczyznie pamięć otoczoną poszanowaniem ziomków, a w rodzinie dziedzicom swego zacnego imienia liczne do naśladowania cnoty.

Suskrybcya na upominek Lordowi Dudley-Stuart.

LISTA 2ga

Z przeniesienia z listy poprzedniéj. . . .		fr. 45	»
Złożyli w Redakcyi Dziennika Narodowego:			
Sumiński Rajmund.	z Paryża.	»	50
Chełchowski Waleryan	»	1	»
Konarzewski Wojciech	z Mauvage.	2	50
Żyliński	z Ancenis.	2	»
Generał Skrzynecki	z Bruxelli.	50	»
Ber	z Bern (Szwajcaryi). . . .	5	»
Jackowski.	»	5	»
Janicki.	»	3	»
Kruszyński.	»	5	»
Lelewel podpółkow.	»	5	»
Sieklucki.	»	4	»
Strokowski.	»	»	75
	Razem.	128	75

WIADOMOSCI BIBLIOGRAFICZNE.

NOWO WYSZŁE DZIEŁA.

W WILNIE:

Sędzia Pieniążek, Improwizacya wypracowana, przez Johna of Dycalp.

Cztery Dramata. — Pierwszy Rosamunda, Drugi Barbara.

Idea systematu Hegla przez A. Ott, przekład J. I. Kraszewskiego, w 8ce.

Północna godzina, Szekspira, przekład Jana of Dycalp, w 8ce.

Pamiętniki umysłowe — wydawca Jan ze Śliwina tomów 3, w 8ce.

Rubon pismo zbiorowe, poświęcone pożyteczniéj rozrywce. Serya trzecia tomu Igo ogólnego zbioru tomu 6go. Wydawca Kazimierz Bujnicki.

Tajkury powieść narodowa przez Edwarda Tarszę (Michała Grabowskiego) tomów 3, w 8ce.

W Poznaniu :

Filozofia i Krytyka przez Karola Libelta.

Praktyczna filozofia wiejskiego gospodarstwa, przez prawego Chrześcianina.

Podania i Legendy polskie, ruskie i litewskie zebrał Lucyan Siemieński.

Poezye przez F. Ł.

Szturm Gołańcy, czyli poświęcenie Polski, rapsod historyczny w dwóch pieśniach, przez K. z G.

Dzieje Polskie od Lecha do śmierci Królowéj Jadwigi, opisane podług opowiadania Bertłomieja, przez autorkę Pieśni dla ludu wiejskiego.

Krzyżacy i Polska, Wspomnienie historyczne, przez S.

Obrona Prawdy — Pismo miesięczne Religii i Literaturze poświęcone.

Piśmiennictwo polskie w zarysie skreślił E. D. w 8ce.

W Poznaniu zaczęło wychodzić pismo peryodyczne pod tytułem : *Przegląd Poznański*, wyszło już sposzytów 4. Damy o niem poźniéj obszerniejszą wiadomość.

We Lwowie :

Kronika Miasta Lwowa, przez Zubrzyckiego.

Nauka Języka Polskiego, z zasad Srzeniawy.

Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na Elektów Jana Kazimierza r. 1648, Jana III r. 1674, Augusta II 1697 i Stanisława Augusta 1764, Najjaśniejszych Królów Polskich, WW. Xiążąt Litewskich i t. d. Ułożył i wydał Oswald Zaprzaniec z Siemuszowéj Pietruski, w 4ce.

Kazania na niektóre święta i z innych okoliczności miane przez Fr. Xaw. Zacharyasiewicza, w 8ce.

Marya ucieczka nasza, dwie Nowenny na cześć Niepokalanego poczęcia Najświętszéj Panny Maryi, etc.

Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego etc., z 6 rycinami, w 8ce.

Poezye Józefa Bohdana Zaleskiego, z wizerunkiem autora, drugie wydanie w 16ce.

Powiastki moralne dla małych dzieci z 10 *obrazkami*.

Teologia pasterska z różnych autorów, a szczególniéj z Ojców SS. zebrana.

Zeno, powieść przez autora Farmazona.

Żywot Najświętszéj Maryi Panny Bogarodzicy, przez I. P. Silberta, przekład A. M. K. w 8ce.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Gazeta Augsburgska, Poznań, 30 Listo.—Coraz wyraźniéj wykazuje się że spisek szeroko się rozgałęził i że wchodzący do niego byli gotowi użyć śmiało wszelkich sposobów aby go doprawadzić do skutku. Śledztwo szybko postępuje, jednakże nie prędko publiczność dowie się urzędową drogą o jego wypadku. Sprzysiężenie jest czysto narodowém, chociaż użyto i innych sprężyn aby pozyskać sobie mnóstwo osób z klassy niższéj. Kto temu nie dowierza i trzymając dobrze o rozumie młodych, a tém bardziéj starych Polaków, nie może przypuścić sobie tak płochego przedsięwzięcia, temu odpowiadamy, że według wszelkiego podobieństwa, utrzymuje się pomiędzy Polakami od Paryża i Londynu aż do Dniepru szeroko rozgałęziony związek, w celu przywrócenia ich Ojczyzny. Przywodcy jego zapewno zamieszkują jedno z wyrzeczonych miast, i nie dają usypiać zapałowi w narodzie, owszem wywołują wybuch jego od czasu do czasu, i choć wiedzą że takie wzburzenie zakończy się tylko stratą forpoczty, uważają iż osiągnęli cel zamierzony, jeżeli tym sposobem zachować zdołają duch narodowy w równém zawsze wytężeniu. Wiadomo nam że w Królestwie Polskiém powielekroć natrafiano na ślady spisków i widziano w nich działania komunistów, nie udało się bowiem aż dotąd odkryć skrytych przywodców tych związków. Teraz zdaje się rzecz przybierać poważniejszy charakter, i jeśli poznaki nie mylą, władze rządowe pochwyciły za wątek tych sprzysiężeń.

Jakie uczestnictwo bierze w śledztwie Duncker, dyrektor policyi Berlińskiéj, niewiadomo ; to tylko pewna, że korrespondenci gazet fałszywie donosili o podróżach tu i owdzie, i aresztowaniach uskutecznionych przez niego, bo Duncker aż dotąd nieopuścił Poznania ; za parę dni jednak wyjeżdża na prowincyą. Na kilka dni ledwo aresztowania ustały i znowu rozpoczynają się ; wczoraj i dzisiaj uwięziono niektórych znakomitszych obywateli naszego miasta, a między innemi Pana Sk...skiego, który o pół mili ztąd posiada własność gruntową. Liczba uwięzionych wynosi od 60 do 70 osob ; ztąd, ponieważ nasze domy aresztu są zapełnione, mają być przygotowane lokale na areszt w tutejszéj twierdzy. Mało dotąd aresztowano będących nie z miasta, i między tymi niema osób znanych z nazwiska ; fałszywie gazety doniosły o aresztowaniu xiędza. Według zapewnień podróżnych godnych wiary, w Królestwie Polskiém odbywają się codziennie aresztowania z tych samych powodów co i tutaj, i twierdzą niektórzy za pewność, iż pomiędzy uwięzionymi znajduje się szlachta i duchowni.

Dla tych tak ważnych i obfitych w skutkach wydarzeń, puszczono w niepamięć sprawę dyssydentów. Rzecz ta nie zdaje się silnego wpływu tutaj wywierać i nikogo prawie nie obchodzi. Jeszcze nie publikowano urzędowo papieskiego breve o mieszanych małżeństwach, jednakże wiadomość o niém powinna była dojść do wiadomości proboszczy dla zastosowania się do niego w zdarzonym przypadku. W głównym punkcie nic się nie zmieniło, papież bowiem w niczém rzeczywiście nie zrobił ustąpień.

— Poznań 3 Grudnia. Aresztowania i rewizye domów jeszcze tutaj nie ustają ; świeżo znowu aresztowano winiarza, ucznia 1ej klassy w tutejszém polskiém gimnazyum i kilku rybaków. Nic pewnego nie można się dowiedzieć o wypadku śledztwa. Jednakże zdaje się że niebezpieczeństwo nie tak straszne groziło, jak należało było wnosić z początku z przedsięwziętych środków zaradczych. Środki te obudziły wielki przestrach w wielu miejscach, co dało powód żartownisiom do zabawy ; przecież nie bardzo z tego można żartować, bo chociaż w ogóle przesadzono niebezpieczeństwo, jednakże wydarzenia te wykazują stan *chorobliwy* (?) naszego tutaj położenia, a trudno jest znaleść sposób gruntownie temu zaradzający. Smutném następstwem tutejszych wypadków są liczne aresztowania w Królestwie Polskiém, gdzie najmniejsze podejrzenie naraża podejrzanego na zgubę. Oddalono ztąd wielu emigrantów, którzy z zagranicy przybywszy dotąd jeszcze byli cierpiani.

Cofnięto pozwolenie dane stowarzyszeniu Bazaru trzymania od nowego roku hotelu, i w takim tylko razie toż daléj utrzymać się może, jeżeli kogoś odpowiedzialnego przedstawi na swojém czele.

Zeszyt 1 tomu IV *Pamiętników Polskich* wyszedł z druku. Zawiera odezwy i pisma cywilno-administracyjne z akt generała Giełguda i Pamiątniki PP. Reitzenheima, Chomskiego i Jawtoka o wypadkach r. 1831 w Galicyi i powiatach Dziśnieńskim i Rosieńskim.

— P. Adolf Krosnowski prosi aby donieść, iż zaraz po nowym roku wyda on nową całkowitą edycyą *Rocznika Emigracyjnego*, uprasza przeto rodaków aby chcieli nadesłać swe uwagi jeśli mają jakie do robienia i dokładne dzisiejsze adresa, a szczególniéj mieszkających w Paryżu. Nadsyłki te powinne być wykonane przed nowym rokiem pod adresem wydawcy, w Paryżu r. Basse du Rempart, 41.

P. Alexander Próchnicki zechce się zgłosić w ważnym dla siebie interesie do doktora Giewartowskiego Leopolda, mieszkającego w Angles (Vienne).

Dnia 17 Listopada b. r. umarł w Saint-Etienne, w 80 roku życia, Półkownik *Franciszek Salezy Winnicki*. Pogrzeb odbył się dnia 19, w licznie zebranym orszaku Francuzow i Polaków z miasta i przybyłych z okolic.

Gierent Dziennika : J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.